



Sygn. akt V KK 122/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga,
w sprawie A. G. i M. S. uniewinnionych od popełnienia czynu z art. 300 § 2 k.k. i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 26 lipca 2017 r.,
kasacji, wniesionych przez Prokuratora Okręgowego w L.
od wyroku Sądu Okręgowego w L.
z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. akt IV Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L.
z dnia 8 lipca 2016 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w L., wyrokiem z 8 lipca 2016 r., uniewinnił A. G. od popełnienia przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. polegającego na tym, że od lipca 2012 r. do 21 stycznia 2013 r., w celu udaremnienia wykonania orzeczeń sądu i organów

skarbowych, uszczupliła zaspokojenie swoich wierzycieli – Naczelnika Urzędu Skarbowego w L. oraz E. S.A. z siedzibą w L. – przez to, że zbyła składniki swojego majątku zagrożone zajęciem, natomiast M. S. od popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 2 k.k. polegającego na ułatwieniu A. G. dokonanie opisanego wyżej czynu zabronionego uszczuplenia zaspokojenia wierzycieli. Sąd Okręgowy w L., po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2016 r. apelacji Prokuratora Rejonowego w L. i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego – pokrzywdzonej spółki, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego w całości na niekorzyść oskarżonych złożył Prokurator Okręgowy w L., zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k., polegające na nienależytym i nierzetelnym rozważeniu przez Sąd Okręgowy w L. podniesionych w prokuratorskiej apelacji zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania w postaci art. 167, 170 § 1, 352 i 366 § 1 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, przez co doszło do nieprawidłowej kontroli apelacyjnej wyroku Sądu Rejonowego w L. i zaakceptowania orzeczenia obarczonego uchybieniami, które przeniknęły do postępowania odwoławczego. W konsekwencji autor kasacji zażądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Stanowisko skarżącego zyskało wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna.

Ugruntowany w judykaturze jest pogląd, że zrealizowanie obowiązków wynikających z przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, lecz także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne bądź też za bezzasadne. Do naruszenia tych przepisów może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd drugiej instancji pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz

także wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej oceny (zob. wyrok SN z 2 lutego 2017 r., III KK 258/16).

W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie sprostął tym wymogom. Motywacyjną część swojego wyroku zrehabilitował w sposób nader ogólnikowy i powierzchowny, rezygnując z rzeczowego odniesienia się do wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii sformułowanych w prokuratorskiej apelacji. Tym samym rażąco obraził wskazane w kasacji przepisy proceduralne, co mogło wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Silnie trzeba zaakcentować, że drugoinstancyjne uzasadnienie w takim kształcie niewiele miało wspólnego, a w istocie nic, z postulowaną w art. 424 § 1 k.p.k. (przepis ten z mocy art. 458 k.p.k. stosuje się wprost w postępowaniu odwoławczym) zwięzłością, przez którą należy rozumieć zawarcie niezbędnej treści w zwięzłym i krótkim tekście.

Przechodząc do konkretów, a więc do analizy reakcji Sądu *ad quem* na podniesione w apelacji Prokuratora Rejonowego w L. zarzuty (poza kręgiem zainteresowania instancji kasacyjnej pozostawały tezy zgłoszone w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego E. S.A. z siedzibą w L., jako że autor kasacji do tego środka odwoławczego nie nawiązał – art. 536 k.p.k.), trzeba w pierwszym rzędzie odnotować, że Sąd odwoławczy – mimo wyraźnej w tym zakresie treści prokuratorskiej apelacji, zakotwiczonej we wskazówkach Sądu Okręgowego w L. wyrażonych w wyroku z 24 września 2015 r. – w ogóle nie ustosunkował się do uwag o konieczności ustalenia rzeczywistej wartości majątku oskarżonych przed wszczęciem egzekucji i po zbyciu części ich majątku oraz ewentualnego wpływu tych działań oskarżonych na możliwość pełnego zaspokojenia wierzycieli; w razie przyjęcia, że taki wpływ miał miejsce, niezbędne byłoby – zdaniem skarżącego – ustalenie rozmiaru uszczuplenia wierzytelności.

Bez komentarza Sądu drugiej instancji pozostała informacja uzyskana od organów egzekucyjnych, że sprzedane nieruchomości zlicytowano za niewielkie kwoty, a zaległości wynikające z tytułów wykonawczych nie zostały nawet w części zaspokojone. Z pola widzenia tego Sądu uszedł fakt, że w toku postępowania pojawił się kolejny wierzyciel – Bank (...) S.A. z siedzibą w W., który zgłosił wobec oskarżonej wierzytelność na sumę blisko 13 mln zł (stan zadłużenia na 23 września 2015 r.).

Sąd Okręgowy w L. zbył milczeniem twierdzenie skarżącego prokuratora, że szereg umów rozporządzających składnikami majątku oskarżonej zawarto z osobami dla niej z różnych racji bliskimi, np. z narzeczoną kuzyna i jej teściem, współpracownikami, a także spółką A., reprezentowaną przez M. S.

Nie wzbudziła też zainteresowania tego Sądu informacja skarżącego, że A. G. zbyła na rzecz innych osób swoje udziały w A. sp. z o.o., a następnie zawierała szereg transakcji z tym podmiotem, przenosząc na niego prawa użytkowania wieczystego i własności nieruchomości, a także środki pieniężne. W ocenie autora apelacji, zabiegi te świadczyły o istnieniu po stronie oskarżonych zamiaru ukrycia majątku przed wierzycielami, zwłaszcza gdy były dokonywane tego samego dnia, np. 31 sierpnia 2012 r.

Prokurator zasygnalizował w swojej apelacji, że klauzule o możliwości odstąpienia od umowy rozporządzającej mieniem w razie zaprzestania płacenia rat przez kontrahenta i o obowiązku zwrotu świadczeń ustanawiane były jedynie w umowach z długim terminem płatności, gdy cena nabycia była rozkładana na raty, a przeniesienie prawa własności następowało już w chwili zawarcia transakcji. Siłą rzeczy – konkludował skarżący – oskarżona pozbyła się własności udziałów w spółkach, nie uzyskując jednocześnie środków finansowych umożliwiających zaspokojenie wierzycieli. Według autora apelacji, żadna z umów zawartych w okresie od lipca 2012 r. do 21 stycznia 2013 r. nie zawierała klauzuli o odroczeniu skutku rozporządzającego. Kwestie te pozostały poza zainteresowaniem Sądu odwoławczego.

Sporządzający apelację Prokurator Rejonowy w L. był zdania – do czego nie odniósł się Sąd *ad quem* – że wskazywanie przez oskarżonego w niektórych umowach rachunku bankowego zajętego na potrzeby egzekucji wcale nie miało na celu spłatę zobowiązań, jako że zapis ten pojawiał się w umowach opatrzonych klauzulą o odstąpieniu od nich w wypadku braku płatności; we wskazanych wypadkach, w związku z wycofaniem się kontrahentów, nie dochodziło do dokonania płatności, a więc na rachunek bankowy oskarżonej nie wpływały żadne sumy pieniężne. Z informacji przekazanych przez organy egzekucyjne wynikało, że egzekucja z zajętego rachunku bankowego oskarżonej okazała się bezskuteczna. Autor apelacji przypomniał, że do wskazywania rachunku bankowego oskarżonej

dochodziło głównie w umowach zawieranych z jej znajomymi (T. K., I. B., A. M.), którzy w tym czasie nie dysponowali majątkiem wystarczającym na pokrycie cen zakupów. Jako przykład celowego manipulowania w omawianym obszarze skarżący podał umowę sprzedaży nieruchomości zawartą między oskarżoną a S. K.

Negując ustalenie Sądu *a quo* na temat majątku oskarżonej, autor apelacji przypomniał, że wartość majątku spółki A. wcale nie sięgała kwoty 19,4 mln zł, jak wstępnie szacował komornik sądowy M. B., lecz nie przekraczała 10,1 mln zł (to ustalenie dokonane w ramach postępowania upadłościowego), przy czym stanowiły ją wyłącznie nieruchomości obciążone hipotekami umownymi i przymusowymi na łączną sumę 29,6 mln zł; inny komornik sądowy, I. B., utrzymywał, że zobowiązania spółki A. wynosiły około 40 mln zł.

Wszystkie te kwestie podniesione w prokuratorskiej apelacji, niewątpliwie ważne dla rozstrzygnięcia sprawy, uszły uwagi Sądu odwoławczego. Dlatego w ponownym postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy w L. zobligowany będzie, respektując ograniczenia wynikające z zakazu *reformationis in peius* (art. 434 § 1 k.p.k.), odnieść się do zgłaszanych na niekorzyść oskarżonych twierdzeń. Jeśli ocena apelacji będzie wymagała uzupełnienia materiału dowodowego, w tym przesłuchania świadków wnioskowanych przez strony lub nawet zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu rachunkowości, należy to uczynić, mając na względzie unormowanie przewidziane w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w dyspozytywnej części wyroku (art. 537 § 2 k.p.k.).

r.g.